

# H4J4, Kropla (Opał/Floral Bugs, prod. Apmg)

AP, AP

Ej, nowe białe Nike'i, na nich błoto z kałuż, no i krew  
Odwiedziłem parę starych miejsc, ubrany w nowy dres  
Nic nie wygląda tak samo, gdzie osiedla z tamtych lat?  
Jednych pozmieniało siano, jeszcze innych siana brak

Off-White, Stussy, Fear of God, Backyard, Voodoo, oversize  
Wszystko moknie tu tak samo w deszczu, ale średnio mi wypada teraz pękać w szwach

Twoje Gucci, Louis nie przytuli mnie (co?), AMG nie spławi lęków  
Ciagle to słyszę: "Łukasz, się zmieniłeś", a żaden nie kuma, że to nie na miejscu  
Kurwa, nie chodzi o dresscode, ludzi mam przez to, że dobrze nam fituje miłość  
Żyjemy lekko, palimy gęsto, zawijam, ale się nie dam zawiąć  
Ona to moja wena, kiedy chodzi w mojej bluzie  
Dziś w planach miałem robić mużę, potem robić mużę  
Kulturę wpoić dom, charakter mamy z podwórek  
Na palcach obu rąk policzę kosy jak Krueger

Pada chłodny deszcz na szyby w smutnych hotelowych dachach  
Wychłodzeni białym złotem w mokrych Balenciagach  
Prawda się rozbiera, żeby ubrała ją Prada, pada  
Kropla, pada deszcz na szyby w smutnych hotelowych oknach  
Wychłodzeni białym złotem, nie ogrzeje Off-White  
Prawda się rozbiera, żeby ubrała ją Prada, pada

Zmieniłem klasę, jakby mnie dręczono w szkole  
Nie telefon pod biurkiem, a biuro pod telefonem (prrr)  
Zamawiam danie z karty, pytam: "jak się to wypowie?"  
A mogłem zostać na lekcjach i być panem profesorem kiedyś (hahaha)  
Chłopaki z FG wolą moje bluzy, a nie Fear of God  
Lojalność nie wyjdzie z mody, nie każdego na nią stać (yeah)  
Ja ubrany w pewność siebie, Twoim projektantem strach  
A drogi materiał nie zakrywa dla mnie tanich szmat  
Ucieka czas w Patekach (yeah), ucieka czas w Rolexach (yeah)  
Szukamy rad w aptekach (yeah), szukamy rad w tabletkach  
Wylewam Wam drogi szampan, bo wolę pić Carlo, niż Moëta sam na salonach  
I długo nie ociera mi płaczu banknot, zwinięty tak smutno w drogich samochodach  
Nowy krok w nowych skokach (yeah), w których nie muszę biegać  
Mały krok dla ludzkości, wielki krok dla człowieka  
Diabła za nos jak Twardowski, nie twarde w nos jak diabeł  
Nowy chleb jak Baltonowski, jak upiekę, tak się najem (yeah)

Pada chłodny deszcz na szyby w smutnych hotelowych dachach  
Wychłodzeni białym złotem w mokrych Balenciagach  
Prawda się rozbiera, żeby ubrała ją Prada, pada  
Kropla, pada deszcz na szyby w smutnych hotelowych oknach  
Wychłodzeni białym złotem, nie ogrzeje Off-White  
Prawda się rozbiera, żeby ubrała ją Prada, pada

Deszcz